ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 2750

Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi XXVIII
Wrocław 2005

AGNIESZKA LATOSIŃSKA
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Luigi Sturzo wobec ewolucji włoskiego faszyzmu w latach 1925–1931

Luigi Sturzo – ksiądz, polityk, patriota i ideolog chrześcijańskiej demokracji[1] – obserwował wydarzenia polityczne z perspektywy emigracji. Ta emigracja, czy jak sam zwykł mawiać „wygnanie", nie przyczyniła się w najmniejszym stopniu do spadku zainteresowania losem Włoch i jego obywateli. Konsekwentnie walczył o wolność kraju, o poszanowanie swobód obywatelskich, o demokrację parlamentarną, jawnie krytykując faszyzm w licznych artykułach prasowych, publikacjach książkowych czy wystąpieniach publicznych, surowo oceniając zarówno system faszystowski, jak i jego twórców. Lata 1925–1931 są dla niego znamienne: 1925 to pierwszy rok jego 22-letniej emigracji, natomiast rok 1931 to edycja encykliki *Non abbiamo bisogno.*

1. „Izolacja moralna"

Wobec ewolucji faszyzmu w kierunku totalitarnym[2] L. Sturzo był zdania, że do spowodowania upadku faszyzmu potrzebna jest jego „izolacja moralna, czyli moralny bunt narodu". Jednakże „secesja" w stylu awentyńskim[3], według Sturza, jest politycznym błędem[4]. Aby obalić faszyzm, potrzebna jest konsolidacja sił, współpraca wszystkich partii antyfaszystowskich pod wodzą króla i przy pomocy prasy. Lecz król nie podjął żadnych działań. Opozycja prowadziła jedynie ograniczoną kampa-

[1] A. Latosińska, *Z rozważań nad ideologią polityczną Luigiego Sturza (1919–1924)*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi XXVI, Wrocław 2003.

[2] W. Kozub-Ciembroniewicz, *Faszyzm, antyfaszyzm, demokracja w refleksji politycznej Luigi Sturzo*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi XIII, Wrocław 1990, s. 112–123.

[3] J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Ossolineum, Wrocław 1985, 1999, s. 507–508.

[4] F. Chabod, *Włochy współczesne 1918–1948*, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 74–75.

© for this edition by CNS

nię w prasie[5]: w mediolańskim „Corriere della Sera" z senatorem Luigim Albertinim, liderem opozycji liberałów, także w turyńskiej „La Stampa" faszyzm był konsekwentnie krytykowany. Jednakże faszyści, szefowie prowincji, szczególnie Roberto Farinacci, odpowiadali na krytykę atakami gwałtu i przemocy.

Sytuacji wewnętrznej Włoch przyglądał się z troską L. Sturzo, do którego docierały wiadomości z kraju poprzez przyjaciół i angielską prasę. Był nią wyraźnie zaniepokojony: *włoski kryzys faszystowski jest kryzysem moralnym i konstytucjonalnym, który wpływa na państwo, aby stworzyć z niego instrument partii, zagrażając porządkowi prawnemu i zasadom konstytucjonalnym* [...]. *Moralna jedność nie oznacza jedności myśli i akcji, która byłaby nirwaną, śmiercią; oznacza wspólny teren koegzystencji oraz atmosfery oddechu i życia* [...][6].

Reakcja reżimu była gwałtowna i natychmiastowa. R. Farinacci na łamach swojego dziennika „Cremona Nuova" nazwał L. Sturza „nieuczciwym księżyną z Caltagirone", który powinien „wycofać się do Montecassino, aby Włosi mogli o nim zapomnieć"[7]. Lecz bezwzględny atak Farinacciego stał się dla L. Sturza kolejnym wyzwaniem.

Rok 1926 był szczególny zarówno dla popolari, jak i dla samego Sturza w jego związkach z partią lub inaczej grupą parlamentarną. Z okazji siódmej rocznicy powstania partii popolarów, to jest włoskiej chadecji[8], L. Sturzo wystosował odezwę zatytułowaną *Messaggio ai popolari*[9]. Przeciwieństw między faszyzmem a popolarami upatrywał w zasadach, którymi kierują się faszyści, wywodzących się z totalitarnych potrzeb, z negacji prawa do istnienia partii opozycyjnych, z likwidacji konstytucji, z niemożliwości swobodnego wykonywania praw obywatelskich i politycznych[10].

Według Don Sturza słowo *opozycja* – zgodnie z semantyką polityczną i parlamentarną – dąży do zastąpienia jednego rządu drugim. Gdy opozycja dąży również do zmiany ustroju, to jest to tak zwana *opozycja antykonstytucyjna*, jak w przypadku socjalistów i komunistów; gdy tylko ogranicza się do zmiany rządu, jest to jedynie *opozycja konstytucyjna* (casus historycznej prawicy i lewicy) oraz liberalnej alternatywy Giorgia Sonnina przeciwko Giovanniemu Giolitti. L. Sturzo był zdania, że opozycja nie miała nigdy charakteru antykonstytucyjne-

[5] *Ibidem*, s. 75.

[6] G. Fanello Marcucci, *Luigi Sturzo*, Mondadori Editore, Milano, marzo 2004, s. 153.

[7] *Ibidem*, s. 153: *l'immondo prete di Caltagirone che dovrebbe avuto ritirarsi veramente a Montecassino per farsi dimenticare dagli italiani; per questo reietto della nostra stripe, per questo figuro di cui noi sentiamo il rossore di saperlo nato cittadino italiano, non ci potrebbe essere che l'aplicazione di qualche articolo del codice fascista.*

[8] J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 489–490; J. Stefanowicz, *Watykan i Włochy*, Pax, Warszawa 1967, s. 78–106.

[9] J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 170 oraz s. 12 wkładki ze zdjęciami, gdzie umieszczona jest fotografia oryginalnej odezwy Sturza; L. Sturzo, *Wybór myśli o polityce*, przekł. i opr. Z. Kobylińska, Lux Mundi, Olsztyn 1997, s. 37.

[10] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 171.

© for this edition by CNS

go, konsekwentnie mieściła się w ramach opozycyji konstytucyjnej[11]. Znamienny jest polityczny dialog o charakterze retorycznym, który wyraził L. Sturzo w pytaniach: *współpraca? – nie; nie pojmują jej faszyści, nie byłaby godna dla popolarów; opozycja? – nie; nie odpowiadałaby obecnej sytuacji, nie miałaby korzystnego rozwiązania dla kraju* [...] *Popolari w oczekiwaniu na przywrócenie spokoju w kraju zachowują zakres działania w obronie własnego programu i w obronie podstawowych racji życia obywatelskiego, tak wczoraj, jak i dziś*[12].

W roku 1926 L. Sturzo opublikował swoje pierwsze dzieło „emigracyjne". Była to książka *Italia e fascismo*, a właściwie *Italy and Fascismo*, gdyż pierwsze jej wydanie było w języku angielskim, przetłumaczone przez Barbarę Barclay Carter. Książka ta została opublikowana w maju 1926. W tym samym roku przetłumaczona została na język niemiecki, w 1927 na francuski, a w 1930 na język hiszpański. We Włoszech nie tylko nie została wydana, ale również faszyści próbowali zatuszować jej publikację artykułami pełnymi oszczerstw i kalumnii[13].

Książka ta dzieliła się na trzy części, złożone z dwunastu rozdziałów. W części pierwszej Sturzo analizuje „przyczyny kryzysu" (*Origini della crisi*); część druga poświęcona jest „faszyzmowi u władzy" (*Fascismo al potere*), a część trzecia, zatytułowana *Dziś i jutro* (*Oggi e domani*) dotyczy przyszłości Europy. Ostatnie strony poświęcone są zadaniom, jakie stoją przed Italią: Sturzo przewidział już w roku 1926 Europę „zjednoczoną" i „obszar wolnego rynku"[14].

2. Próba sił „dobra i zła"

3 stycznia 1925 roku Benito Mussolini wygłosił znamienną mowę, która rozpoczyna właściwą dyktaturę. „Cała władza przechodzi w ręce faszystów"; szef rządu przestał być odpowiedzialny wobec Parlamentu; zdanie Izby Deputowanych utraciło znaczenie, szef rządu mógł zostać odwołany wyłącznie przez króla. Warunkiem wnoszenia na porządek obrad Parlamentu stała się uprzednia aprobata jego porządku przez szefa rządu, co oznacza koniec jakichkolwiek dyskusji parlamentarnych[15].

---

[11] L. Sturzo, *Il Partito Popolare Italiano*, vol. II: *Popolarismo e Fascismo*, Zanichelli Editore, Bologna 1956, s. 173.

[12] *Ibidem*, s. 174.

[13] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 184.

[14] *Ibidem*, s. 187: *L'Italia è come un ponte che attraversa il Mediterraneo e perciò essa è al nord mediatrice dell'Europa centro-orientale e al sud dei popoli che si incontrano in quel vasto bacino; e in questi due sensi deve poter sviluppare i suoi commerci e la sua influenza, e quindi in questi due sensi deve sempre meglio indirizzare la sua politica.* [...] *Dopo la guerra l'Italia avrebbe dovuto assolvere ad altro compito importante per l'equilibro europeo; cioè quello di entrare a far parte del sistema interstatale degli stati successori, contribuendo, con accordi economici e doganali, a rendere l'Adriatico mare vivo dell'Europa centro-orientale.*

[15] F. Chabod, *op. cit.*, s. 76.

© for this edition by CNS

Wobec ewolucji politycznej Mussoliniego, zwanej także zamachem stanu z 3 stycznia 1925 roku, pojawiły się koncepcje aktywizacji opozycji wobec faszystów. Takie stanowisko zajmował znany liberał, były premier Giovanni Giolitti. Powstała koncepcja utworzenia rządu, w którym funkcję premiera pełniłby G. Giolitti, z udziałem Antonio Salandry i Vittorio Emanuele Orlando. Byłby to rząd antyfaszystowski, z dominującą w nim pozycją liberałów. Don Sturzo w sprawie tej koncepcji był jednoznacznie przeciwny. Takie samo stanowisko zajmował Giovanni Gronchi, również należący do popolarów[16].

L. Sturzo oceniał sytuację we Włoszech zdecydowanie pesymistycznie, nie przewidując żadnych istotnych zmian. Świadczą o tym dwa listy napisane w styczniu i w lutym 1925 roku. Pierwszy, z 5 stycznia, skierowany do Giuseppe Spataro, zastępcy sekretarza politycznego PPI, był wysłany za pośrednictwem bibliotekarza senatu Carmine Staracego, kierującego Akcją Katolicką, który przyjechał do Londynu, aby złożyć Sturzowi wizytę. W liście tym odczuwa się klimat przygotowań na nadejście gorszych czasów, na zaostrzenie się polityczne sytuacji. Don Sturzo wyraził to jednoznacznie: [...] *dzienniki angielskie donoszą o mobilizacji Milicji, o zajęciu przez nią kolei żelaznych oraz o dymisji Alessandro Casatiego i Gino Sarocchiego. Czy to prawda?* [...] *Drogi Peppino, jakże chciałbym być z wami i cierpieć z wami: to straszna próba sił zła nad dobrem. Na miłość boską, oby nikt nie tracił głowy, oby wszystko wróciło do porządku, do spokoju, do rozwagi ze strony opozycji: żadnych zebrań na placach, żadnych strajków* [...][17].

W następnym liście, z 4 lutego, skierowanym do znanego liberała, antyfaszysty Francesca Nittiego Sturzo wyrażał pesymistyczny ogląd sytuacji politycznej Włoch: *nie widzę w najbliższym czasie upadku faszyzmu. Odzyskiwanie wolności we Włoszech jest powolne; ponieważ burżuazja, konserwatywna i nacjonalistyczna, zatraciła znaczenie danego słowa i przesiąknięta jest strachem przed bolszewizmem, który służy jej za parawan chroniący własną bierność ekonomiczną. Klasa pracująca i drobna burżuazja biorąca udział w kampanii antyfaszystowskiej jest niezdecydowana i niepewna, ponieważ nie mogła swobodnie ukształtować prawdziwego charakteru politycznego* [...]. *Jednakże nie widzę natychmiastowego rozwiązania na wyjście z aktualnego kryzysu* [...]*; nie wiem, jaka będzie moja przyszła rola we włoskim życiu politycznym: nigdy nie będę ani z niegodziwcami, ani z tyranami*[18].

Don Sturzo, przebywając na emigracji w Londynie, otrzymał zaproszenie od Komitetu Studiów Społecznych i Politycznych z Paryża (Comitato di studi sociali e politici di Parigi) do wygłoszenia 30 marca 1925 roku odczytu na temat sytuacji wewnętrznej Italii[19], w ramach konferencji na temat „Aktualnego stanu

[16] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 159.
[17] *Ibidem*, s. 160.
[18] *Ibidem*.
[19] *Ibidem*, s. 163; L. Sturzo, *Wybór myśli o polityce...*, s. 37.

© for this edition by CNS

włoskiej opinii publicznej i problemu wolności politycznej" (*Lo stato attuale dell'opinione publica in Italia e il problema della libertà politica*).

Policja francuska obawiała się, że obecność Sturza na tej konferencji i treść jego wykładu mogą wywołać demonstracje faszystów przybyłych specjalnie na konferencję. To właśnie dlatego zarówno przy wejściu, jak i wyjściu Sturzo korzystał z bocznych drzwi do sali Sądu Kasacyjnego, wybranego na miejsce obrad konferencji.

Don Sturzo przemawiał do licznie zgromadzonej, uważnie słuchającej publiczności, podkreślając, że Włochy pod rządami faszystów stały się postrzegane za granicą jako przedmiot politycznego doświadczenia w aspekcie dalszych wewnętrznych możliwości rozwojowych i perspektyw jego ewentualnego eksportu. L. Sturzo stwierdził jednoznacznie, że rozwój fenomenu faszystowskiego nie może zostać zatrzymany poprzez zwykłą zmianę rządu, gdyż faszyzm zaatakował instytucje i prawodawstwo, a przede wszystkim zreformował kryteria moralności publicznej i kierunki polityki[20].

Don Sturzo dokonał szybkiej syntezy powojennych faktów, ukierunkowań, problemów, wykroczeń, słabości i nieporozumień, biorąc pod uwagę to, co się przydarzyło. Po opisaniu wyborów z kwietnia 1924 roku, po omówieniu secesji awentyńskiej i nowych nadziei związanych z następcami Giovanniego Amendoli przedstawił inne pozytywne zjawiska zachodzące w łonie nowej grupy liberalnej. Mówił też o opozycji w końcu zjednoczonej z G. Giolittim, A. Salandrą i V.E. Orlando[21].

3. „Moralne" państwo prawa

Sturzo krytykował degenerację włoskiego systemu reprezentacji politycznej, który przekształcił się w system „partiokratyczny", a więc system partyjnictwa o cechach oligarchicznych niesłużących racji stanu państwa. Według Don Sturza państwo winno być „silne", co uznawał za jego cechę podstawową. Tylko „państwo silne" jest państwem prawdziwym: *państwo jest silne albo nie jest prawdziwym państwem, a jedynie skupiskiem społecznym, gdzie kontrast sił czyni władzę nieskuteczną, pogwałca wolność, wywraca porządek, korumpuje wymiar sprawiedliwości i administrację. Aby być silnym, trzeba aby państwo było oparte na prawie, aby prawo było dla wszystkich jednakowe i równe; by władza podlegała prawu*[22].

Sturzo uważał również, że warunkiem siły państwa jest wysoki poziom odpowiedzialności partii politycznych i polityków za losy państwa i narodu[23].

Z koncepcją państwa silnego L. Sturzo wiąże zasady „państwa prawa". Definicja, którą przedstawił, była jasna: państwo prawa bazuje na zasadzie, w której

[20] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 164.
[21] *Ibidem*, s. 165.
[22] *Ibidem*, s. 323.
[23] *Ibidem*.

© for this edition by CNS

rzeczywiste prawa wiążą prawodawcę tak, jak wszystkich obywateli[24]. Rzeczywiste prawa Sturzo rozumiał światopoglądowo, podkreślając, że warunkiem „państwa silnego" jest respektowanie praw i norm moralnych. Bez tych norm moralnych państwo nie będzie ani państwem silnym, ani państwem prawa[25].

Koncepcja „moralnego" państwa prawa L. Sturza była oczywistą negacją systemu faszystowskiego we Włoszech. Od roku 1926, czyli od przejęcia przez Benito Mussoliniego totalitarnej władzy, partia faszystowska i instytucje państwowe miały służyć realizowaniu polityki duce. Państwo faszystowskie nie przewidywało miejsca na instytucje demokratyczno-liberalne[26]. Wybory powszechne uznano za fikcję. Parlament wprawdzie nadal działał, lecz już w maju 1928 roku zasadniczo zmieniono system wyborczy[27]. Kandydaci na deputowanych byli zgłaszani przez korporacje i zatwierdzani na wspólnej liście przez Wielką Radę Faszystowską. Pomimo głosów sprzeciwu nielicznych liberałów reforma została przyjęta, a wyniki wyborów uzyskane na nowej podstawie były prawie jednomyślne. Ale nawet i w ten sposób wyłonioną Izbę Deputowanych Mussolini uznawał za niepotrzebną i powołał w jej miejsce Izbę Związków i Korporacji (Camera dei Fasci e delle Corporazioni)[28].

4. „Upolitycznione korporacje"

Należy podkreślić, że teoretycy faszystowscy przypisywali szczególne znaczenie stworzeniu systemu korporacyjnego we Włoszech. Już w roku 1925 zostały opracowane zasady współpracy między Konfederacją Przemysłowców i Generalną Konfederacją Faszystowskich Korporacji Zawodowych. Zasady te zostały rozwinięte w roku 1926 w tzw. prawie Alfreda Rocca[29]. Tak więc każdy syndykat pracowników miał swój odpowiednik w postaci syndykatu pracodawców tej samej branży. Syndykaty branżowe uzyskały prawo zawierania umów dotyczących pracy i płacy; strajki i lokauty zostały zakazane. Wszystkie potencjalne spory rozpatrywał tzw. Trybunał Pracy (Tribunale di Lavoro). Nad całością systemu sprawowało kontrolę Ministerstwo Korporacji pod przewodnictwem duce[30].

Faszystowski system korporacyjny doczekał się krytyki ze strony L. Sturza, opowiadającego się za zasadami wolności i demokracji. Don Sturzo zarzucał faszystowskim korporacjom upolitycznienie i dążenie do realizacji „własnych in-

[24] *Ibidem.*

[25] *Ibidem*, s. 323.

[26] J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 511.

[27] *Ibidem.*

[28] *Ibidem*, s. 512.

[29] Alfredo Rocco (1875–1935), dyplomata, prawnik i minister sprawiedliwości w latach 1925–1932; por. J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 512.

[30] *Ibidem*, s. 512–513.

© for this edition by CNS

teresów". W tych warunkach, zdaniem Sturza, ich akceptacja i poparcie nie jest możliwe[31]. Tak więc system faszystowskich korporacji był dla niego nie do pogodzenia z zasadami obowiązującymi w prawdziwie demokratycznym państwie, opartym na zasadzie moralnego prawa.

Należy podkreślić, że encyklika *Quadragesimo anno* ogłoszona przez papieża Piusa XI 15 maja 1931 roku rozwijała koncepcje korporacjonizmu katolickiego, pozostającego w zasadniczej opozycji do modelu korporacjonizmu faszystowskiego. Mianowicie korporacjonizm encykliki opierał się na idei niezależnych od państwa korporacji, podczas gdy korporacjonizm faszystowski zakładał pełne podporządkowanie korporacji kompetencjom totalitarnego państwa[32].

Struktura społeczna postulowana przez Piusa XI to: Kościół – wspólnota nadnaturalna ustalająca zasady życia społecznego; rodzina i „stan zawodowy"[33] – twory naturalne i autonomiczne realizujące nauki Kościoła we wszystkich dziedzinach życia, począwszy od wychowania, życia rodzinnego aż po gospodarkę; państwo – organizacja zarówno nadrzędna, jak i pomocnicza, która jako pomocnicza pozostawia swobodny zakres kompetencji, a jako nadrzędna harmonizuje działalność naturalnych społeczności w imię dobra wspólnego[34].

Postulat, by państwo było chrześcijańskie, jako niemożliwy do realizacji, papież odsunął na dalszy plan. Zastąpił go postulatem, by państwo nie było antychrześcijańskie. Można zaryzykować stwierdzenie, że Piusowi XI personalizm był raczej obcy, widział bowiem przede wszystkim struktury i grupy społeczne, a nie jednostkę[35]. Niemniej stanowisko Piusa XI było jednoznacznie antyfaszystowskie, antytotalitarne i równocześnie antyliberalne.

5. Ocena konkordatu

W wyniku trzyletnich rokowań (1926–1929) 11 lutego 1929 roku B. Mussolini i sekretarz stanu kardynał Pietro Gasparri podpisali ugodę na Lateranie (tzw. Pakty Laterańskie)[36]: traktat, konkordat i konwencję finansową.

Na mocy podpisanego porozumienia Città del Vaticano mające powierzchnię 44 ha, z papieżem będącym głową państwa, uzyskało pełną podmiotowość w pojęciu prawa międzynarodowego. Konwencja finansowa regulowała zobowiązania finansowe Włoch, które powstały na skutek likwidacji Państwa Kościelnego.

---

[31] L. Sturzo, *Il Partito Popolare Italiano*, vol. III, Zanichelli Editore, Bologna 1957, s. 323.

[32] K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papiestwa 1789–1968*, PWN, Warszawa, s. 120 (cz. I) i s. 291–325 (cz. II – dokumenty, zawiera pełny tekst encykliki).

[33] „Stan zawodowy" to wspólnota wszystkich osób pracujących w danym zawodzie, zarówno pracowników, jak i pracodawców (por. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *op. cit.*, s. 120).

[34] *Ibidem*, s. 120–121.

[35] *Ibidem*.

[36] J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 524; J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 68–69; F. Chabod, *op. cit.*, s. 82.

© for this edition by CNS

Konkordat zawierał bardzo korzystne rozwiązania dla papiestwa. Religia katolicka została uznana za religię państwową, prawo państwa włoskiego nie mogło być uchwalane w sposób niezgodny z prawem kanonicznym, nauka religii stała się obowiązkowa we wszystkich rodzajach szkół, a reszta nauczania nie mogła być z nią niezgodna. Śluby kościelne jako jedyna dopuszczalna forma zawierania małżeństw dla katolików pociągały za sobą skutki cywilnoprawne, a sprawy małżeńskie podlegały jurysdykcji sądów duchownych. Kościół natomiast zobowiązał się, że kler zaniecha wszelkiej działalności politycznej[37].

13 lutego 1929 r., a więc zaledwie dwa dni po podpisaniu ugody, papież Pius XI publicznie komentując zawarte porozumienie powiedział o Mussolinim, że jest to „człowiek, którego Opatrzność kazała nam spotkać"[38].

Oczywiście Mussolini wykorzystał podpisanie Paktów Laterańskich jako sukces własny i sukces faszyzmu jako systemu. Pomogło to faszystom w plebiscycie ogłoszonym w marcu 1929 roku, kiedy przeciwko reżimowi głosowało tylko 136 tysięcy obywateli[39].

Niewątpliwie układy laterańskie były swego rodzaju uderzeniem w te siły katolickie, które sprzeciwiały się faszyzmowi (i to niezależnie od oceny ich treści). Czyli również w popolarów, a w konsekwencji i w L. Sturza. Nie znając jeszcze pełnego tekstu Paktów Laterańskich i konkordatu, Sturzo pisał do Francesco Luigiego Ferrari 15 lutego 1929 roku, zamykając swoje refleksje w kilku punktach:

– nie jest korzystne ani dla Kościoła, ani dla Włoch, ani nawet dla działalności antyfaszystowskiej negować znaczenie zobowiązań i traktatów międzynarodowych faszystowskich Włoch [...];

– jest korzystne dla Kościoła, że Stolica Święta zrezygnowała z jakiejkolwiek władzy terytorialnej i gwarancji międzynarodowej oraz że uczestniczy niezależnie w konfliktach między stanami;

– jest korzystne dla Włoch, że zakończono wreszcie kwestię rzymską[40];

– konkordat jest mniej więcej taki jak inne konkordaty: korzystny i niekorzystny [...];

– czy jest to porozumienie Kościoła z faszyzmem? Ja sądzę, że nie.

Obowiązkiem na dziś jest nie tyle zwalczanie faktów dokonanych czy głoszenie, że papież zdradził interesy moralności religijnej, lecz współpraca; Kościół wybrnął z powiewów politycznych faszyzmu. I w tym popolarismo jest jeszcze do czegoś przydatne[41].

---

[37] K. Chojnicka, *Nauka społeczna Kościoła katolickiego*, Collegium Columbinum, Kraków 2001, s. 77.

[38] *Ibidem.*

[39] J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 72.

[40] G. De Rosa, *L'utopia politica di Luigi Sturzo*, Morcelliana, Brescia 1975, s. 90: „[...] l'Italia non ha più la Questione Romana ai fianchi. Il fascismo è il fascismo con tutto il passato".

[41] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 178–179.

© for this edition by CNS

6. Potępienie doktryny faszystowskiej

Przez pewien czas współpraca pomiędzy obiema instytucjami, Kościołem i państwem włoskim, rządzonym przez faszystów, układała się pomyślnie. Trwała ona mniej więcej dwa lata, do czasu zaistnienia konfliktu na tle wychowania młodzieży oraz do czasu wydania encykliki *Non abbiamo bisogno* (29 czerwca 1931 roku). Kościół i faszyzm nie mogły dojść do porozumienia w ważnej kwestii: wychowania młodzieży[42]. Mussolini oskarżył Akcję Katolicką, że prowadząc pracę społeczną współzawodniczy z faszystowskim programem korporacyjnym, skupiając na dodatek byłych przywódców popolarów. Jego oskarżenie nie było bezpodstawne, gdyż była to jedyna organizacja, która nie gloryfikowała reżimu. Szczególnie ostro duce zaatakował należącą do Akcji Katolickiej organizację studencką FUCI (Federazione Universitaria Cattolica Italiana) z powodu przynależności do ruchu antyfaszystowskiego. 30 maja 1931 roku czasowo zawieszono działalność tej organizacji. W tym samym czasie „Osservatore Romano" starło się z „Popolo d'Italia" w związku z ingerencją policji w działalność organizacji katolickich i konfiskatę nakładów pism[43].

Kulminacyjnym punktem było jednak ogłoszenie przez papieża Piusa XI encykliki *Non abbiamo bisogno* datowanej na 29 czerwca 1931 r., zawierającej krytykę polityki prowadzonej przez faszystów, mającej na celu zmonopolizowanie wychowania młodzieży w oparciu o ideologię statalistyczną totalitarnego państwa (*Statolatria pogana*), naruszającego naturalne prawa rodziny i ponadnaturalne Kościoła[44]; papież nie chciał jednak potępiać partii i reżimu jako takich (*il partito e il regime come tali*)[45]. Odrzucał również oskarżenie, jakoby Akcja Katolicka skupiała byłych działaczy PPI. Oskarżył w niej faszystów o rozwiązywanie organizacji katolickich w sposób, jakby to były „niebezpieczne organizacje kryminalistów", a ich oskarżenia nazwał „kalumniami, fałszerstwami i wymysłami"[46].

Konsekwencją słów papieża było oświadczenie faszystów z 9 lipca 1931 roku, że przynależność do Akcji Katolickiej uniemożliwia przynależność do partii faszystowskiej; skutkiem tego oświadczenia było opuszczenie przez wielu młodych ludzi szeregów Akcji Katolickiej. Sytuacja ta zaniepokoiła na tyle Stolicę Apostolską, że zaczęła szukać porozumienia i rozwiązania tej kwestii. Rozpoczęto rokowania, które zakończone zostały zawarciem układu: Kościół potwierdził, że Akcja Katolicka nie będzie prowadzić działalności związkowej, a koła mło-

[42] Chodzi o sprawę Balilla: dekret ze stycznia 1927 roku rewidował ustawę o organizacji młodzieżowej Balilla, która miała wyłączne prawo do pracy z młodzieżą w miejscowościach mających mniej niż 20 tysięcy mieszkańców; było to działanie przeciwko Akcji Katolickiej i jej organizacjom młodzieżowym (por. J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 68–69), G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 180–181.

[43] J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 73.

[44] W. Kozub-Ciembroniewicz, *op. cit.*, s. 30.

[45] M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796–1945*, PWN, Warszawa 1971, s. 295.

[46] J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 74.

© for this edition by CNS

dzieży zajmować się będą wyłącznie działalnością religijną. Organizacja Akcji Katolickiej będzie oparta na strukturze diecezji pod nadzorem biskupów. Do jej kierownictwa nie będą wybierani ludzie, którzy należeli do partii politycznych opozycyjnych do faszyzmu. W ten sposób, przy pewnych ustępstwach ze strony Kościoła, konflikt został rozwiązany. Równocześnie faszyzm zgodził się na istnienie zorganizowanej i niepodporządkowanej mu siły świeckiej[47].

Sturzo określił encyklikę *Non abbiamo bisogno* jako: precyzyjną, decydującą o potępieniu doktryny faszystowskiej[48].

7. Polemika z antyfaszyzmem antypapieskim

W czasie swojej emigracji Don Sturzo bronił Kościoła przed atakami antyfaszystów, którzy oskarżali Stolicę Apostolską o „współpracę z faszyzmem" i „o umacnianie reżimu". Sturzo żywo polemizował z antyfaszyzmem antypapieskim i antykatolickim. W publikacjach swych odpierał krytykę przyjaciół (Gaetano Salveminiego i Carlo Rosellego[49]), którzy zarzucali mu „zbytnią pobłażliwość" w stosunku do Watykanu[50]. Korespondencja Sturza z C. Rosellim i G. Salveminim należy do najpiękniejszych i najbardziej wartościowych spośród tych, które się zachowały[51].

L. Sturzo odrzucał kategorycznie liberalną ideę Kościoła „faszyzującego" i nawet dążącego do „ugody" z ideologią totalitarną[52]. Dla Don Sturza, silnie związanego z doktryną Kościoła, papież był „Chrystusem na ziemi"[53]. Była w nim akceptacja, szacunek dla Kościoła oraz papieża, wynikające z jego głębokiej wiary w siłę tradycji, w teologiczno-filozoficzne źródła chrześcijaństwa oraz w „boskie pochodzenie" Kościoła[54].

* * *

W latach 1925–1931 Luigi Sturzo głosił idee izolacji moralnej wobec faszyzmu, przy równoczesnej konsolidacji wszystkich sił antyfaszystowskich w obronie podstawowych praw i wolności obywatelskich. Perspektywa zwalczenia faszyzmu we Włoszech była dla niego raczej odległa, gdyż proces odzyskiwania wolności we Włoszech uznawał za długotrwały i powolny.

---

[47] *Ibidem.*

[48] G. Fanello Marcucci, *op. cit.*, s. 180–181.

[49] Gaetano Salvemini (1873–1957) był historykiem, politykiem i działaczem antyfaszystowskim, a Carlo Roselli (1899–1937) był pisarzem i również antyfaszystą.

[50] G. De Rosa, *L'utopia politica di Luigi Sturzo*, Morcelliana, Brescia 1975, s. 89–91.

[51] *Ibidem*, s. 86.

[52] P. Stella, *Luigi Sturzo sacerdote*, La Nuova Cultura Editrice, Napoli 1996, s. 178–179.

[53] *Ibidem.*

[54] *Ibidem.*

© for this edition by CNS

Za element osłabiający front antyfaszystowski uznawał obawę włoskich klas posiadających przed bolszewizmem.

Sturzo był zwolennikiem państwa silnego, a więc opartego na instytucjach i normach prawnych wywodzących się z nierelatywistycznych norm moralnych. W konsekwencji odrzucał idee upolitycznionych korporacji wprowadzonych przez faszystów w postaci systemu korporacyjnego. Dla Sturza faszystowski korporacjonizm był negacją zasad obowiązujących w demokratycznym państwie prawa.

Szczególnie znamienna jest jego ocena konkordatu. Sturzo bronił stanowiska papieża z pozycji światopoglądowo-instytucjonalnych. Dopiero ewidentny konflikt pomiędzy faszystami a Watykanem na tle Akcji Katolickiej i jednoznaczna krytyka faszyzmu przez papieża w encyklice *Non abbiamo bisogno* umożliwiły Don Sturzowi sformułowanie własnej oceny zaistniałej sytuacji, wyrażającej się w akceptacji potępienia przez Watykan doktryny faszystowskiej.

Znamienna jest także polemika Don Sturza z liberałami w obronie Watykanu, a w szczególności kategoryczny sprzeciw Sturza wobec oskarżeń Kościoła o faszyzujące stanowisko.

LUIGI STURZO UND DIE EVOLUTION DES ITALIENISCHEN FASCHISMUS IN DEN JAHREN 1925–1931

Zusammenfassung

Luigi Sturzo – Geistlicher, Politiker, Patriot und Ideologe der christlichen Demokratie – beobachtete die politischen Ereignisse aus der Perspektive der Emigration. Diese Emigration, oder wie er selbst sagte, „Ausweisung", führte nicht im kleinsten Grade zur Abnahme seiner Anteilnahme am Schicksal Italiens und seiner Bürger. Konsequent kämpfte er um die Freiheit des Landes, um die Achtung der bürgerlichen Freiheiten, um die parlamentarische Demokratie, und übte offen Kritik an dem Faschismus in einer Reihe von Presseartikeln, Büchern und öffentlichen Auftritten, in denen er das faschistische System und dessen Schöpfer scharf beurteilte.

In den Jahren 1925–1931 verkündete L. Sturzo Ideen der moralischen Isolation gegenüber dem Faschismus, bei gleichzeitiger Konsolidierung aller antifaschistischen Kräfte zum Schutz der grundsätzlichen bürgerlichen Rechte und Freiheiten. Die Perspektive der Bekämpfung des Faschismus in Italien war ihm eigentlich fern, da er den Prozess der Wiedergewinnung der Freiheit in Italien als langanhaltend und nachhaltig ansah. Als ein die antifaschistische Front schwächendes Element erkannte er die Furcht der italienischen Besitzerklassen vor dem Bolschewismus an.

Sturzo war der Befürworter eines starken Staates, der sich auf nicht aus relativistischen Moralnormen hervorgegangenen Institutionen und Rechtsnormen stützte. Infolgedessen lehnte er die durch die Faschisten als Korporationssystem eingeführten Ideen der politisierten Korporationen ab. Für Sturzo war der faschistische Korporationismus die Negation der im demokratischen Rechtsstaat geltenden Prinzipien.

Besonders charakteristisch ist seine Beurteilung des Konkordats. Sturzo verteidigte den Standpunkt des Papstes aus einer weltanschaulich institutionellen Position. Erst der evidente Konflikt der Faschisten mit dem Vatikan wegen der Katholischen Aktion sowie die eindeutige Kritik des Faschismus durch den Papst in der Enzyklika *Non abbiamo bisogno* ermöglichte Sturzo

© for this edition by CNS

die Formulierung einer eigenen Beurteilung der entstandenen Lage, die eine Akzeptation der Verdammung der faschistischen Doktrin durch den Vatikan ausdrückte. Charakteristisch ist auch seine Polemik mit den Liberalen zum Schutz des Vatikans, besonders der kategorische Einwand gegen die Anschuldigungen des faschisierenden Standpunktes der Kirche.

© for this edition by CNS